Dawid Obserwator, Ogień (ft. Epis DYM KNF)

I widziałem jak mój sąsiad się stoczył w kilka wiosen
I niosę plecak z chujnią i nie wiem czy doniosę
Panna pogrywa jak na x-box-ie
Dziwko załóż sobie profil na Roxie
I przechodzę różne stany jak Amerykanie
mówisz mi ze nie mam nic, a mam jeszcze własne zdanie
nie wierzyłem, a była przewałka
źle dobrałam skład, jak Adam Nawałka
wierzy we mnie mój rejon i wszystko
wiara w siebie, już nie jestem ateistą
moja by a robi oczy ze się mogę wybić
szmato i przecież ci mówiłem, no i co się dziwisz

w sobie ogień, do ognia mnie ciągnie
twoja szmata mi jeszcze obciągnie
tyle czasu dźwigałem ten plecak
teraz będą mnie klepać po plecach
w sobie ogień, do ognia mnie ciągnie
twoja szmata mi jeszcze obciągnie
tyle czasu dźwigałem ten plecak
teraz będą mnie klepać po plecach

na na na
na na na

[Epis DYM KNF:]
Poświęcam bit znowu tym chwilom, byś ty nie błądziła w mroku dziewczyno
Wracam do wspomnień
Chce dać wam wiarę
Ze kiedyś to kąpiel w jebanym szambie
W narkotykowym szale
W alkoholowym wirze
O ja pierdole, Epis jest świrem
Smutną mam minę, bo czeka pucha
Biorę łyk wódki i szlugi bucham
Jaka tam skrucha, może za chwile
I po tym łyku sam siebie olśniłem
Dostałem skrzydeł gdy padłem na kolana
W sumie to porwał mnie ten huragan
Życiowy bałagan zwany narodzinami
Sobie wybaczam, żyje z grzechami
Fala tsunami zalewa mnie potem
Lata pokażą czy jesteś kotem

w sobie ogień, do ognia mnie ciągnie
twoja szmata mi jeszcze obciągnie
tyle czasu dźwigałem ten plecak
teraz będą mnie klepać po plecach
w sobie ogień, do ognia mnie ciągnie
twoja szmata mi jeszcze obciągnie
tyle czasu dźwigałem ten plecak
teraz będą mnie klepać po plecach

na na na
na na na

a numer 13 nosi moja brama
tu raczej nie łażą dupy z Instagrama
i jak mam zrobić pegne, żeby się nie ubrudzić
nie mogę znaleźć wyjścia
i jak mam wyjść na ludzi?
A mój rejon to Gotham
Szczęcia nie ma go tam
Ziomek chciał być Ronaldinho i miał pecha

Ja jak Ronaldinho chce się szczerze uśmiechać
Nei wiem komu mogę mówić przyjacielu
Tak samotny ze zwierzałem się w burdelu
I nie byłem sobą, dlatego też nie wiem
czy w pewnych momentach mówiłem za siebie
koleżka mi mówi ze mogę namieszać
lepiej spróbuje, niż pójdę się wieszać

w sobie ogień, do ognia mnie ciągnie
twoja szmata mi jeszcze obciągnie
tyle czasu dźwigałem ten plecak
teraz będą mnie klepać po plecach
w sobie ogień, do ognia mnie ciągnie
twoja szmata mi jeszcze obciągnie
tyle czasu dźwigałem ten plecak
teraz będą mnie klepać po plecach

na na na
na na na